Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 81 (2947)
ROK VII.

CZWARTEK

Odpowiedź Generalissimusa Stalina

na pytania grupy redaktorów gazet amerykańskich



MOSKWA. — Agencja TASS donosi: Grupa redaktorów amerykańskich gazet prowincjonalnych zwróciła się do towarzysza Stalina w imieniu 50 redaktorów tych gazet z czterema pytaniami, na które towarzysz Stalin udzielił poniższych odpowiedzi:

Pytanie: — Czy trzecia wojna światowa jest obecnie bliższa niż przed dwoma lub trzema laty?

Odpowiedź: — Nie, nie jest bliższa.

Pytanie: — Czy spotkanie szefów wielkich mocarstw byłoby pożyteczne?

Odpowiedź: — Możliwe, że byłoby pożyteczne.

Pytanie: — Czy uważa pan obecną chwilę za odpowiednią dla zjednoczenia Niemiec?

Odpowiedź: — Tak, uważam.

Pytanie: — Na jakiej podstawie możliwe jest współistnienie kapitalizmu i komunizmu?

Odpowiedź: — Pokojowe współistnienie kapitalizmu i komunizmu jest całkowicie możliwe, jeśli istnieje obopólna chęć współpracy oraz gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań, jeśli przestrzegana jest zasada równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw.

MOSKWA. — Agencja TASS donosi:

Grupa redaktorów amerykańskich gazet prowincjonalnych, odbywająca podróż po krajach Europy zachodniej i Środkowego Wschodu, zwróciła się do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR towarzysza J. W. Stalina, w imieniu 50 redaktorów. z prośbą o odpowiedź na cztery pytania w sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej.

Redaktorzy. którzy zwrócili się z tą prośbą, reprezentują gazety ukazujące się w 21 stanach USA, w tej liczbie w stanach: Kalifornia, Texas, Kansas, Michigan, Alabama, Luizjana, Pensylwania, Tennessee, New Jersey, Minnesota, Ohio i in.

Pismo do towarzysza J. W Stalina podpisali: James Wick („Daily Times", m. Neils), John Johnston („Daily News", m. Chicago), Evelina de Pentima („Beacon", m. Vichita), Hugh Boyd („Home News", m. New Brunswick), David Howe („Free Press", m. Berlington), Philipp Miller („Tribune", m. Royal Oak), Irene Bedard („Tribune", m. Hibbing), Anna Eloisa (stacja telewizyjna m. Birmingham), Helen Farmer („Daily Iberian", m. New Iberia), John Corkoran (stacja telewizyjna m. Filadelfia), Paul Jenkins („Morning Post", m. El Centro), Elliot Tim (rozgłośnia radiowa m. Akron), Arthur Hoyles („Review" m. Alliance), Ronald Woodard (rozgłośnia radiowa m. Dayton), Roy Pinkerton („John Scripps Newspaper", m. Ventura) i inni.

Dnia 31 marca towarzysz J. W Stalin przesłał odpowiedź na pytania grupy redaktorów amerykańskich.

Słowa, które tchną siłą i otuchą

— Czy trzecia wojna światowa jest obecnie bliższa niż przed dwoma lub trzema laty?

— Nie, nie jest bliższa.

Te słowa Józefa Stalina padły w odpowiedzi na pytanie pięćdziesięciu redaktorów amerykańskich gazet prowincjonalnych.

Pytanie powyższe zadali dziennikarze największego i najbardziej agresywnego mocarstwa imperialistycznego.

W ich państwie cały rząd, wszyscy główni politycy dwóch wielkich partii amerykańskich — republikanów i demokratów — nie ustają w wysiłkach, by wzmóc histerię wojenną, by przybliżyć niebezpieczeństwo wybuchu trzeciej wojny światowej. Zbyt wielka jest jednak siła światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, zbyt wielkie znaczenie posiada światowy ruch obrońców pokoju, by mogli dopiąć swych nikczemnych celów.

Amerykańskie bombowce zrzucają pociski bakteriologiczne na terytorium północnej Korei i północno-wschodnich Chin. Ale zbrodnia ta jeszcze bardziej zmobilizowała walczące o wolność i niepodległość ludy azjatyckie przeciwko imperializmowi. Jeszcze bardziej scementowała antyimperialistyczny front ludów Azji.

Imperialiści uchylają się od przyjęcia radzieckich propozycji w sprawie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami. W ten sposób zdemaskowali swoje istotne zamiary, ujawniając wobec wszystkich miłujących pokój narodów Europy swój plan rozpoczęcia agresji przeciwko krajom obozu pokoju przy użyciu hitlerowców jako głównej siły uderzeniowej.

Rzecz jasna, przyczynia się to do okrzepnięcia woli oporu narodów Europy zachodniej przeciw amerykańskiej okupacji, do okrzepnięcia w szczególności woli oporu narodu niemieckiego.

Dlatego to właśnie, mimo że awanturniczość imperialistycznej polityki wzrasta, groźba wybuchu III wojny światowej nie jest obecnie bliższa niż przed dwoma czy też trzema laty.

Redaktorzy pism amerykańskich pytali Józefa Stalina, czy, jego zdaniem, spotkanie szefów wielkich mocarstw byłoby pożyteczne.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Położyć kres wojnie bakteriologicznej!

Do obrony pokoju

wzywa ludzkość odezwa ŚRP

OSLO. — We wtorek odbyło się końcowe posiedzenie sesji Biura Światowej Rady Pokoju.

Uczestnicy sesji uchwalili jednomyślnie odezwę do wszystkich ludzi na całym świecie „przeciwko wojnie bakteriologicznej", w której czytamy m. in.:

Rozpatrzyliśmy dokładnie dokumenty, dotyczące wojny bakteriologicznej, prowadzonej obecnie w Chinach i w Korei.

Przestudiowanie tych dokumentów poruszyło nas do głębi i napełniło przerażeniem. Wojna bakteriologiczna jest nie tylko nikczemną zbrodnią, której powinien być położony kres, stanowi ona również nie bezpieczeństwo zagrażające całej ludzkości. Apelujemy do sumienia wszystkich mężczyzn i kobiet i wzywamy ich, aby zażądali zaprzestania wojny bakteriologicznej oraz zakazu broni bakteriologicznej.

Stwierdzamy, że tylko Stany Zjednoczone — jedyne państwo spośród wielkich mocarstw — nie ratyfikowały międzynarodowej konwencji z 17 czerwca 1925 roku, zakazującej używania gazów duszących i środków bakteriologicznych.

Żądamy, by wszystkie narody świata wywarły nacisk na swe rządy w tym celu, aby wszystkie bez wyjątku państwa konwencję tę podpisały, ratyfikowały i przestrzegały.

Domagamy się również podjęcia energicznych kroków w celu pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej, jako zbrodniarzy wojennych, osób, winnych stosowania najnikczemniejszej i najpotworniejszej broni.

Jeśli narody nie będą działały niezwłocznie, aby położyć kres wojnie bakteriologicznej, okrucieństwo i furia sił niszczycielskich nie będą miały granic. Wzywamy ludzkość do obrony.

Odezwę podpisali m. in. Fryderyk Joliot-Curie, Aleksander Fadiejew, Kuo Mo-żo, Eugenia Cotton, prof. Bernal, prof. Leopold Infeld.

Ponadto Biuro Światowej Rady Pokoju uchwaliło rezolucję, w której podkreśla wielkie sukcesy akcji zbierania podpisów pod apelem Rady o zawarcie paktu pokoju między wielkimi mocarstwami.

Ilość zebranych podpisów przewyższa o 122 miliony liczbę podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Rezolucja zapowiada, iż w celu szerszego zjednoczenia sił miłujących pokój narodów, zwołany zostanie w br. wielki kongres w obronie pokoju.

Depesza KC Vietnamskiej Partii Pracy do KC PZPR

WARSZAWA. KC PZPR otrzymał od Komitetu Centralnego Vietnamskiej Partii Pracy depeszę następującej treści:

DO KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Głęboko wzruszeni Waszym telegramem gratulacyjnym, przesłanym nam z okazji rocznicy utworzenia naszej partii, prosimy Was o przyjęcie naszych najserdeczniejszych podziękowań.

KOMITET CENTRALNY VIETNAMSKIEJ PARTII PRACY.

Uroczysta akademia w Berlinie

Nierozerwalna przyjaźń

nowych Niemiec i Polski Ludowej stwarza warunki bezpieczeństwa w Europie

BERLIN. — Uroczystymi akademiami i zebraniami ludności pracującej i młodzieży rozpoczęty został w dniu 1 bm. w miastach, wsiach i osiedlach Niemieckiej Republiki Demokratycznej tegoroczny miesiąc przyjaźni niemiecko - polskiej.

W wielką manifestację na cześć przyjaźni pomiędzy narodami niemieckim i polskim przekształciła się uroczysta akademia, jaka odbyła się w gmachu opery w Berlinie.

W akademii wzięli udział członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierami — Otto Nuschke i drem Bolzem na czele.

Zebrana publiczność zgotowała długotrwałą i gorącą owację przybyłym w towarzystwie ministra spraw zagranicznych NRD — Dertingera, szefom misji dyplomatycznych ZSRR i Polski.

Referat na temat znaczenia przyjaźni niemiecko - polskiej wygłosił minister handlu zagranicznego i wewnętrzno - niemieckiego NRD Georg Handtke, który powiedział m. in.:

— Już dziś chcielibyśmy w imieniu narodu niemieckiego zapewnić Prezydenta Bieruta z okazji 60 rocznicy jego urodzin, że przyjaźń nowych Niemiec z Polską Ludową jest i pozostanie trwała i nierozerwalna.

Przyjaźń ta jest dla obu narodów życiowym zagadnieniem politycznym, ostatecznie decydującym o wojnie i pokoju w Europie.

Gorącą owację zgotowali zebrani następnemu mówcy — przewodniczącemu delegacji polskiej, prof. Żółkiewskiemu.

W przemówieniu swym prof. Żółkiewski oświadczył, że naród polski z radością powitał propozycje radzieckie, gdyż wskazują one jedyną drogę rozwiązania problemu niemieckiego.

— Jesteśmy przekonani, że te stosunki, które utrwaliły się między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną są wzorem dla przyszłych stosunków naszego kraju ze zjednoczonymi Niemcami — oświadczył w zakończeniu prof. Żółkiewski wśród entuzjastycznych oklasków zebranych. Długo brzmiały okrzyki: „Stalin — Bierut — Pieck", „Freundschaft — przyjaźń — Frieden — pokój".

NASZE ZOBOWIĄZANIA

300 PROC. WYKONANIA

ZAŁOGA Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. M. Buczka w Łodzi, która dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta podjęła zobowiązania produkcyjne wartości 116 tys. zł, zrealizowała je już w poważnej części. Niektóre z robotnic wykonały swe zobowiązania ze znaczną nadwyżką. I tak: cewiarka Janina Piesiak osiągnęła już 300 proc. wykonania, Lucyna Głażewska zaś — 200 proc. Wśród tych, którzy w pełni zrealizowali swe zobowiązania, znajdują się również: łączarka Helena Nypel i cerowaczka Maria Niemczyk.

WYKONUJĄ W 170 PROC.

Załoga ZPDz im. Marii Konopnickiej zobowiązała się na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta podnieść wydajność pracy o 3 proc. Realizacja tych zobowiązań przyniesie w okresie 6 tygodni dodatkową produkcję na sumę 661.947 zł. Dzielna załoga zobowiązania swoje realizuje bieżąco w 170 proc.

Młodzież chlubnie wypełnia swe zadania

WARSZAWA. Młodzież całego kraju realizując zobowiązania zwycięsko pokonuje trudności i melduje o poważnych sukcesach.

W Pafawagu brygada młodzieżowa Brzozowskiego wykonała 80 proc. zobowiązań, a brygada Skorzewskiego 65 proc.

W szkole w Konopnicy, która jako pierwsza ze szkół podjęła zobowiązania, uzyskano znacznie wyższy poziom nauki i w niektórych klasach już 100 proc. frekwencję.

W Grudziądzkich Zakładach Przemysłu Gumowego do dnia 1 kwietnia wykonano już 48 proc. podjętych zobowiązań. Do czynu produkcyjnego przystąpiło już 90 proc. załogi.

Brygada elektryków Kazberuka z Toruńskiej Fabryki Kotłów melduje, że na 10 dni przed zaplanowanym terminem przeprowadziła połączenie transformatora wysokiego napięcia i tablic rozdzielczych. Wykonanie tego zobowiązania pozwoli zakładom na 100 proc. wykorzystanie parku maszynowego i przyczyni się do znacznego zwiększenia produkcji.

Przedterminowo i z nadwyżką!

Centralne Zarządy składają dumne meldunki

O przedterminowym wykonaniu planu I kwartału br. zameldował **Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego.**

O zrealizowaniu z nadwyżką planów I kwartału 1952 roku zakomunikowały również: **Centralny Zarząd Przemysłu Maszyn Włókienniczych, Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Sztucznych, Centralny Zarząd Przemysłu Gumowego i Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Łykowych.**

Młodość Bolesława Bieruta

Lubelskie lata



Bolesław Bierut w Lublinie w 1905 r.

Metrampaż przegląda rękopis artykułu wstępnego do „Gazety Lubelskiej". Jakiś trudny, pokreślony tekst. Komu go dać do składania? Oczywiście, Bierutowi. „To pilna robota. I żeby korekty nie było za dużo..." — mówi do Bieruta. „Niepotrzebna uwaga — śmieje się właściciel drukarni, Drue — przecież Bolek zawsze składa bez błędu, niedługo i przy łamaniu będzie panu robił konkurencję".

Bolesław Bierut jest u Druego dopiero od 1907 roku, zaledwie rok, a sztukę drukarską przyswoił sobie już z łatwością i spośród 8 praktykantów jest najlepszy. Kiedy go wyrzucono ze szkoły, próbował murarstwa, roznoszenia gazet, ale w końcu zdecydował się na drukarstwo, które od dawna go ciekawiło.

Drue postawił bardzo ciężkie warunki, jak to bywało w owych czasach; pół roku darmowej pracy po 10 godzin dziennie, a potem „zobaczy się". Ale Bolek bardzo szybko wyróżnił się zdolnościami, oczytaniem i inteligencją, dzięki którym pracował znacznie lepiej od innych. Toteż już po miesiącu zarabiał rubla. Po dwóch latach wynagrodzenie wzrosło do 20—30 rubli miesięcznie. Ale w umyśle Bolka kiełkowały już nowe plany.

* * *

Na Ratuszu wybiła pierwsza. Drukarnia na Pijarskiej zamyka się. Do trzeciej będzie trwała przerwa obiadowa. Bierut szybko zawija w papier kilka książek, które rano wypożyczył z Biblioteki Społecznej. Biegnie do domu na Bonifraterską. Umówił się w zacisznym zakątku ogrodu z kilkoma przyjaciółmi. Muszą przygotować nowy numer „Wyzwolenia".

Bardzo skromnie wygląda ich pisemko. Chociaż kilku spośród redaktorów jest zecerami, „Wyzwolenie" jest odbijane na powielaczu, zaledwie w kilkunastu egzemplarzach. „Wyzwolenie" jest organem tajnego stowarzyszenia wolnomyślicielskiej młodzieży robotniczej Lublina. Wszyscy członkowie tego stowarzyszenia mają gorące głowy i marzą o przemianie świata.

* * *

Strajk szkolny, potem strajk powszechny w Lublinie w październiku 1905 roku wstrząsnęły Bierutem do głębi i rozbudziły w nim nienasycony głód prawdy o świecie, o społeczeństwie, o życiu i historii narodów. Bolek był duszą grupy młodzieży, skupionej wokół „Wyzwolenia".

* * *

O 7 wieczorem praca w drukarni kończy się. Jeszcze do 1907 roku trwała do 8, dopiero ostatnio drukarze wywalczyli uporczywymi strajkami 9-godzinny dzień pracy. Chłopcy idą gdzieś na spacer, na zabawę. A Bolek, jak zwykle w dzień powszedni, pędzi na 7.15 na Bernardyńską do szkoły Vetterów.

Kiedy go wyrzucono ze szkoły katedralnej, wcale nie zrezygnował z nauki. Najpierw uczył się polskiego i historii Polski na tajnych bezpłatnych kompletach dla młodzieży robotniczej. Teraz, kiedy już zarabia, chodzi na trzyletni wieczorowy kurs buchalteryjny. Kurs trwał do godz. 10.

Po dwunastu godzinach wytężonej pracy Bierut idzie jeszcze do kolegów na zebranie. Przenika ich wszystkich bunt przeciw krzywdzie społecznej, uciskowi narodowemu, reakcji, klerykalnemu wstecznictwu, szukają — po omacku jeszcze — nowych dróg.

Żaden z nich nawet nie wspomni o własnym głodzie, chłodzie, podartym ubraniu, butach bez podeszew. Cóż to znaczy wobec ogromu zła na świecie! Cóż to jest wobec wspaniałych marzeń, które pragną spełnić!

Słowa, które tchną siłą i otuchą

(Dokończenie ze str. 1)

— Możliwe, że byłoby pożyteczne — odpowiedział Generalissimus Stalin.

Związek Radziecki wierny swej pokojowej polityce nie rezygnuje z żadnych form porozumienia, które mogą prowadzić do pozytywnego rozwiązania grożących ludzkości konfliktów międzynarodowych. Józef Stalin uważa, że nie jest wykluczone, że spotkanie szefów wielkich mocarstw, od których zależą losy narodów, byłoby w obecnej sytuacji pożyteczne.

Porozumienia tego pragną narody i tylko nacisk opinii narodów może zahamować zbrodnicze zapędy podpalaczy świata i zmusić ich do zrezygnowania z polityki zbrojeń i szantażu wojennego.

W odpowiedzi na następne pytanie, Józef Stalin stwierdził, iż uważa obecną chwilę za odpowiednią dla zjednoczenia Niemiec. Odpowiedź ta stoi w ścisłym związku z myślą polityczną propozycji radzieckich wobec trzech wielkich mocarstw imperialistycznych w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, gdyż dla utrwalenia i zabezpieczenia pokoju światowego potrzebne i konieczne jest zjednoczenie demokratycznych, pokojowych Niemiec.

Generalissimus Stalin, rząd ZSRR stał zawsze na stanowisku możliwości pokojowego współistnienia kapitalizmu i komunizmu. Warunkiem tego współistnienia jest „obopólna chęć współpracy oraz gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań", przestrzeganie zasady równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw.

Ową chęć współpracy, gotowość wykonania przyjętych zobowiązań oraz realne dowody wykonywania takich zobowiązań składał niejednokrotnie Związek Radziecki. Nie ma natomiast tej gotowości ze strony imperializmu. Praktyka polityków imperialistycznych to nieustanne deptanie układów międzynarodowych, brutalna ingerencja w wewnętrzne sprawy innych państw, ograniczenie suwerenności państw uzależnionych.

Odpowiedzi Józefa Stalina na pytania grupy redaktorów amerykańskich zostaną przyjęte z radością przez obrońców pokoju na całym świecie. Walce ich w obronie pokoju, walce prowadzonej konsekwentnie i nieugięcie pod przewodem Związku Radzieckiego zawdzięcza ludzkość, iż nie udaje się imperialistom rozpętać trzeciej wojny światowej. Walka ta nie ustaje ani na chwilę i miłująca pokój ludzkość będzie ją prowadzić do zwycięskiego końca.

Odpowiedź Józefa Stalina na pytania amerykańskich redaktorów stanowi dokument, z którego czerpać będą otuchę i siłę miliony miłujących pokój ludzi na całym świecie.

Dziś rozpoczyna się w Moskwie

konferencja gospodarcza

Delegaci z całego świata przybyli do ZSRR

MOSKWA. — Dziś rozpoczyna w Moskwie obrady międzynarodowa konferencja gospodarcza, która wywołała żywe zainteresowanie w kołach przemysłowców i kupców wszystkich krajów świata.

W ciągu ostatnich dni przybywały do stolicy Związku Radzieckiego dalsze delegacje.

Dnia 1 kwietnia przybyła do Moskwy 17-osobowa delegacja Polski. Na dworcu białoruskim delegację powitali przedstawiciele komitetu przygotowawczego międzynarodowej konferencji gospodarczej z drem Oskarem Lange na czele.

W tym samym dniu przybył do Moskwy sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Saillant.

Wśród członków delegacji francuskiej znajduje się dyrektor zakładów samochodowyvh „Renault" — Edmond Renault, przemysłowiec Roger Champoux i znany działacz spółdzielczy Louis Bergamachy.

Z Brazylii przyjechał inżynier Americo Leonides, Barbosa de Oliveira i przemysłowiec Maks Rekulski.

Włochy reprezentuje m. in. deputowany do parlamentu, Antonio Pessenti.

Przybyła również 30-osobowa delegacja angielska ze znanym specjalistą do spraw wyżywienia, lordem J. Boyd-Orr, na czele.

W skład delegacji Niemiec zachodnich wchodzi m. in. dyrektor zrzeszenia eksportowo-importowego przemysłu spożywczego w Frankfurcie n. Menem, Erwin van Hatsebrouk.

Ze Stanów Zjednoczonych przyjechał prezydent towarzystwa eksportowo-importowego materiałów elektrotechnicznych i wyrobów chemicznych, Oliver Vickery.

Przybyli również przedstawiciele kół gospodarczych Indonezji, Cejlonu, Burmy, Iranu, Austrii, Węgier, Egiptu, Argentyny, Danii, Norwegii, Urugwaju, Islandii, Belgii, Meksyku, Izraela i Kanady.

Także radzieckie organizacje handlowe, przemysłowe, spółdzielcze i związkowe oraz instytucje naukowo-ekonomiczne wydelegowały swych przedstawicieli w skład delegacji radzieckiej na międzynarodową konferencję gospodarczą.

W drugim dniu losowania

padły dalsze wygrane

Wypłata premii i wykup obligacji nastąpi po 10 kwietnia

WARSZAWA. — Podczas pierwszego losowania obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, które odbyło się w dniu 1 bm. obok głównych premii po 10 i 5 tys. zł rozlosowano pierwszą część premii po 1 tys. zł.

Premie po 1 tys. zł w pierwszym dniu losowania padły we wszystkich 17 klasach na obligacje oznaczone numerami:

90914 90924 90981 223311 223316 223333 239309
239323 239343 239352 239359 239369 239382
239383 239395 239397 241347 241361 241375
241376 241386 252229 252230 252260 252278
289526 289538 289539 289559 289566 289571
289594 362363 362385 362387 398242 398264
398275 398285 398297 398602 398607 398622
398640 398658 404113 404143 404194 427711
427720 427747 427760 427775 427787 500563
500567 683329 683392 772309 772329 772331
772342 772349 772372 772389 772394 778460
778462 778473 778478 778485 778487 790533
790550 790590

* * *

W drugim dniu losowania, które odbyło się 2 bm. w gmachu PKO w Warszawie z udziałem licznie przybyłej publiczności, komisja pod przewodnictwem ob. Chrupowicza dokonała rozlosowania drugiej części premii po 1 tys. zł oraz rozpoczęła losowanie premii po 500 zł.

W drugiej części losowania premie po 1 tys. zł uzyskały we wszystkich klasach następujące numery obligacji:

239346 398287 289586 362349 289551 398600
239331 683349 498745 772318 683320 223314
778420 398267 790565 398206 241357 498747
298575 790503 241363 362393 398682 398284
252247 223345 498712 683344 362373 404176
500537 498732 398621 223384 252262 683313
790582 498723 790554 498758 398252 239376
223383 289561 223312 790571 683385 252280
790512 090931 223369 778426 498768 778445
427763 398675 683336 362361 398690 778476
239310 498738 362325 398247 241382 404137
778442 427754 398261 090925 223367 498780
289569 289599 223324

W kilka dni po zakończeniu losowania, tj. po 5 bm., ukaże się tabela urzędowa Ministerstwa Finansów zawierająca wszystkie numery premiowanych obligacji oraz numery obligacji wylosowanych do wykupu według ich wartości imiennej.

Na podstawie tej tabeli, którą otrzymają wszystkie oddziały i ekspozytury PKO i Narodowego Banku Polskiego, dokonywane będą przez placówki wykupu wypłaty wygranych. Wypłata premii i wykup obligacji wylosowanych w pierwszym losowaniu nastąpi po 10 kwietnia br.

Ponad 256 tys. zł

zebrano na fundusz sanitarny dla Korei

WARSZAWA. — Polskie masy pracujące solidarnie odpowiedziały na apel Centralnej Rady Związków Zawodowych, wzywający do niesienia pomocy ofiarom barbarzyńskiej wojny bakteriologicznej, prowadzonej przez amerykańskich najeźdźców w Korei.

Polski Komitet Obrońców Pokoju przyjmujący wpłaty na fundusz sanitarny dla Korei komunikuje, że do dnia 1 bm wpłynęło na ten cel ponad 256 tys. zł. Za pieniądze te zakupione zostaną szczepionki, medykamenty i środki sanitarne przeznaczone do zwalczania epidemii.

W odpowiedzi na apel na Fundusz Pomocy Sanitarnej dla Korei wpłynęły już pierwsze sumy, ofiarowane przez związkowców łódzkich. Okręgowa Rada Związków Zawodowych wpłaciła 3 tys. zł. Zarząd Główny Związku Włókniarzy — 10 tys. zł, Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Prac. Budowlanych — 2 tys. zł.

Departament Stanu

zataił treść noty radzieckiej

NOWY JORK. Niektóre dzienniki amerykańskie wyrażają niezadowolenie z faktu, że Departament Stanu spróbował ukryć przed amerykańską opinią publiczną treść noty rządu radzieckiego z 10 bm. w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, wystosowanej do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Dzienniki podkreślają, że Departament Stanu dotychczas nie zezwala na opublikowanie w prasie amerykańskiej pełnego tekstu noty radzieckiej.

Trudną i wieloletnią pracą

wywalczyli ludzie radzieccy sukcesy

Droga do dobrobytu

Uchwała Rady Ministrów ZSRR o nowej, piątej z kolei po wojnie, obniżce cen na artykuły spożywcze wywołała wielkie wrażenie wśród naszego społeczeństwa.

Adam Dreczko, brygadzista wykończalni ZPB im. Dzierżyńskiego, długo tłumaczył i wyjaśniał towarzyszom pracy znaczenie obniżki cen w ZSRR.

— Jest ona nie tylko wielkim sukcesem dla ludzi radzieckich... — powiedział. — ... Ma ta obniżka poważne znaczenie i dla nas. My robotnicy, budujący w naszym kraju socjalizm, widzimy w niej prawdziwą ilustrację tego, co możemy uzyskać w Polsce Ludowej. Ale widząc tę przyszłość nie należy zapominać, iż dobrobyt i wszystkie sukcesy ludzie radzieccy wywalczyli trudną i wieloletnią pracą, że trzeba było pokonać wiele przeciwności, aby dojść do tego, co jest dziś udziałem społeczeństwa radzieckiego.

Słowa łódzkiego robotnika są słuszne. Wskazują one nam bowiem drogę, pokazują na doświadczenia Związku Radzieckiego, który pokonując trudności doszedł do tak wspaniałego rozkwitu gospodarki socjalistycznej. Sukcesy swoje naród radziecki zawdzięcza państwu socjalistycznemu, partii bolszewickiej, zawdzięcza je swej wytrwałości i woli zwycięstwa, swej ofiarnej pracy. Do rozkwitu gospodarki radzieckiej przyczynił się wielki, bohaterski trud ludzi radzieckich, wzrost wydajności pracy, ruchu racjonalizatorskiego, współzawodnictwa, walka o obniżkę kosztów własnych i wiele jeszcze innych momentów, przynoszących dodatkową produkcję i dodatkowe oszczędności.

Rozumieją to dobrze robotnicy łódzcy. Władysław Bagiński, brakarz z ZPB im. Dzierżyńskiego, oraz ZMP-ówka Krystyna Lubiatowska podkreślili, iż i my osiągniemy z czasem podobny dobrobyt. Długa i mozolna była droga Związku Radzieckiego ku dzisiejszym sukcesom. My jesteśmy w lepszym położeniu. Mamy bowiem potężne zaplecze: pomoc i opiekę ZSRR, mamy przykład ludzi radzieckich, możemy czerpać pełnymi garściami z ich doświadczeń, opierać się na gotowych już wzorach. Ale mimo to nie zapominajmy, że aby dojść do dobrobytu, musimy wzmóc wydajność naszej pracy, oprzeć ją na nowych, postępowych formach. Wydajniejsza, lepsza jakościowo praca — to najlepsza droga do dobrobytu w kraju.

Skrzydlate taksówki

uruchomiły PLL „Lot"

WARSZAWA. — Jak już donosiliśmy, z dniem 1 kwietnia br. Polskie Linie Lotnicze „Lot" uruchomiły samoloty — taksówki. Z samolotów tych, posiadających cztery miejsca pasażerskie korzystać mogą wszystkie urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa i organizacje.

Samoloty kursować będą na dowolnych krajowych liniach „Lotu".

Samoloty — taksówki PLL „Lot" są produkcji czechosłowackiej (model Aero - 45). Są one nowocześnie wyposażone, wygodne i rozwijają szybkość ok. 200 km na godzinę.

Cyrk pana Maddena

Pan Madden i jego cyrk pod nazwą komisji kongresu amerykańskiego do spraw zbrodni katyńskiej przeniósł się do Europy. Po pierwszym akcie bezprzykładnej kompromitacji z „koronnym świadkiem oskarżenia" w błazeńskim kapturze Ku-Klux-Klanu, który rzekomo widział Katyń własnymi oczyma, po kompromitacji, która wywołała głosy protestu nawet szmatławców emigracyjnych zaprawionych przecież w nie lada prowokacjach, kłamstwach i oszczerstwach, komisja szuka szczęścia w Europie. W ten sposób amerykańscy kongresmani usiłują [illegible] jeszcze pociągnąć swą goebbelsowską prowokację, by wybielić hitlerowskich zbrodniarzy, którzy bestialsko wymordowali tysiące oficerów i żołnierzy polskich.



Goebbels do Maddena: — Kontynuujcie moją robotę... („Krokodyl")

Do kogoż to udaje się po sukurs p. Madden ze swoją komisją? Pierwsze swe kroki i pierwszy apel skierował on do... odwetowców z Trizonii. Tam spodziewa się znaleźć pomocników w swej niecnej prowokacyjnej robocie. I słusznie. W Trizonii bowiem wielu jest współpracowników Goebbelsa i Himmlera.

Trzeba przyznać, iż starannie dobrano kontynuatorów roboty Goebbelsa. Bliss-Lane, ambasador USA w Warszawie, przyłapany na gorącym uczynku konszachtów z bandami mordującymi Polaków na szosach. Kongresman Alvin O'Konsky, który już w 1938 roku gloryfikował hitleryzm. Kongresman Dondero, gorący wielbiciel faszystów włoskich, kilkakrotnie a serdecznie przez nich przyjmowany.

Oto zaiste dobrana kompania ludobójców.

Ale zbrodnia pozostaje zbrodnią. Podobnie jak adenauerowsko-amerykański Neuordnung i wołania Hallsteina o marsz po Ural z łatwością odnajduje ludzkość w hitlerowskim „Mein Kampf", tak zza pleców Maddena i komisji katyńskiej wyziera oblicze plugawego prowokatora, Goebbelsa.

Dalsze zebrania protestacyjne

Hańba faszystowskim mordercom!

Zbrodnia, jakiej dopuścił się na patriotach greckich: Nikosie Beloiannisie i jego towarzyszach monarcho-faszystowski reżym w Atenach, wywołała głębokie oburzenie wśród całego społeczeństwa Łodzi. W licznych fabrykach, biurach i urzędach odbyły się już zebrania protestacyjne, na których łódzki świat pracy wyraził swe potępienie dla morderców.

* * *

Olbrzymia sala teatralna w ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego wypełniła się wczoraj pracownikami rannej zmiany.

— Wieczna hańba faszystowskim mordercom — oświadczył robotnik z wykończalni, Władysław Bagiński. — Ta nowa zbrodnia godzi nie tylko w naród grecki, ale i w całą postępową ludzkość. Wiąże się ona ściśle z amerykańskimi przygotowaniami wojennymi, przeciw którym walczyli bohaterzy greccy. Smierć Beloiannisa nakłada na nas obowiązek jeszcze większego wysiłku dla umocnienia siły naszego kraju, a tym samym i obozu pokoju.

* * *

Tłumnie przybyła na zebranie protestacyjne ranna zmiana w Widzewskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja.

— Podobnie jak przed wojną u nas w kraju — powiedział brakarz Piotr Siciński — kapitaliści więzili i mordowali najlepszych synów narodu, tak teraz czynią to samo z rozkazu Wall-Street-u monarcho-faszyści w Grecji. Nie jest to jednak dowodem ich siły, ale słabości i plugastwa. Niech wiedzą jednak kaci ateńscy, którzy idą śladami Hitlera, że nie ujdą sprawiedliwej kary. (r)

* * *

Na wszystkich wydziałach Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi odbyły się wczoraj masówki, na których studenci wyrazili swe głębokie oburzenie i pogardę dla faszystowskich zbrodniarzy.

W uchwalonej rezolucji studenci wydziału przyrodniczo - geograficznego piszą:

„Potępiamy niesłychaną zbrodnię, dokonaną przez faszystów greckich z rozkazu ich amerykańskich mocodawców na przywódcy ludu greckiego Beloiannisie i jego trzech towarzyszach.

Można posiekać kulami jednego robotnika, ale na miejsce jednego stanie stu, na miejsce stu przyjdą tysiące, dziesiątki tysięcy ich towarzyszy, ludzi pokoju i prawdy, ludzi postępu i społecznej sprawiedliwości".

Także i studenci innych wyższych uczelni w Łodzi wyrazili swe oburzenie z powodu zamordowania Beloiannisa i jego towarzyszy. (u)

Wygrały

po 10 i 5 tysięcy zł

Rozmawiamy z posiadaczkami szczęśliwych obligacji

W pierwszym losowaniu obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski trzy większe wygrane padły na numery, których posiadaczkami są trzy łodzianki: Genowefa Szymańska, cewiarka z ZPDz im. Duracza, Regina Kowalkiewicz, brygadzistka, również z tych samych zakładów, oraz Barbara Astasiewicz, pracownica biurowa PSS-Wschód.

Podzieliły się one wczoraj z nami swoją radością.

Genowefę Szymańską, która wygrała 10 tys. zł., odwiedziliśmy w domu.

— Deklarując mój zarobek z dziewięciu dniówek na Pożyczkę Narodową, wiedziałam, że potrzebne są naszej gospodarce pieniądze, wiedziałam też, że każdy grosz, który złożymy, wróci do nas w postaci szkoły czy żłobka — powiedziała.

— Z 10 tys. złotych, które otrzymam, przeznaczam 200 zł. na pomoc dla dzieci koreańskich, których rodzice zostali zamordowani przez amerykańskich morderców.

Ob. Kowalkiewicz nie umie wprost wypowiedzieć swej radości z wygranych 5 tysięcy zł.

— Jak tylko przyniosłam do domu obligację, córka moja powiedziała: „Mamusiu, to nie jest tylko papier, to tak jak pieniądze. Państwo przecież zwróci nam całą kwotę, którą wpłaciłaś na pożyczkę".

Moja Basia miała rację. Ale nigdy nie liczyłam na to, że otrzymam jeszcze tak wysoką premię — kończy Kowalkiewiczowa. (g)

Steelon z wełną

Co będziemy nosili latem

Pierwsze tkaniny wiosenne i letnie ukazały się już w sklepach łódzkich. Ale to nie wszystko. Centrala Tekstylna przygotowała na sezon tegoroczny wyjątkowo bogaty asortyment towarów. W sklepach ukaże się również wiele nowości.

Przede wszystkim będą to popeliny w różnych kolorach i wzorach. Sklepy otrzymają również duże ilości batystów białych i farbowanych. Nowym też artykułem będzie lekka, flanelowa bielizna w wysokim gatunku.

W szerokim asortymencie tkanin jedwabnych otrzymamy w tym roku więcej żorżet, krep, muślinów itp. Specjalnie ciekawą nowością będą ciężkie jedwabne tkaniny szlafrokowe oraz materiały steelonowe, przeznaczone na płaszcze damskie.

Nowością wśród artykułów wełnianych będą przede wszystkim tkaniny wełniano-steelonowe, dużo trwalsze i efektowniejsze od czysto wełnianych, stanowiące ostatnie osiągnięcie naszego przemysłu. Znajdą się również w sprzedaży tkaniny wełniano-lniane, trwałe i nadające się doskonale na cieplejsze pory roku. (b)

Tysiące piskląt

wykluło się już w br. w wylęgarniach woj. łódzkiego

Tegoroczny sezon w wylęgarniach drobiu w województwie łódzkim rozpoczął się 19 lutego. Dotychczas w 12 wylęgarniach wykluło się kilkadziesiąt tysięcy piskląt. Ogółem w bieżącym roku sztuczne wylęgarnie zwiększą swą wydajność o sto procent w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Z sesji Rady Narodowej

Poprawa warunków sanitarnych

to najważniejsza sprawa dla mieszkańców Łodzi

Minister Mijal wziął udział w obradach

Nie ma chyba potrzeby opisywania stanu sanitarnego Łodzi w okresie rządów kapitalistycznych. Starsi mieszkańcy dobrze pamiętają te czasy, młodsi znają je z opowiadań. Zresztą, aby mieć pełny obraz ówczesnego stanu, wystarczy jeszcze teraz przejść się niektórymi ulicami Chojen lub Bałut. Piętno kapitalizmu wyryte tu zostało wyraźnie. Brak najprymitywniejszych nawet urządzeń komunalnych charakteryzuje poszczególne posesje.

Rząd Ludowy energicznie przystąpił do likwidacji tej haniebnej spuścizny. Z każdym miesiącem przybywa Łodzi nowych studzien, zwiększa się sieć wodociągów i kanalizacji.

Osiągnięcia są niemałe, niemałe też są plany na przyszłość. Tym zagadnieniom poświęcona była wczorajsza sesja Rady Narodowej, na której m. in. złożono sprawozdanie z wykonania uchwały Prezydium Rządu z dnia 23 grudnia 1950 r. w sprawie poprawy warunków sanitarnych Łodzi.

Do największych osiągnięć należy niewątpliwie rozpoczęcie budowy rurociągu Pilica — Łódź, którym doprowadzi się do miasta tysiące litrów wody. Wiadomo, że Łódź jest miastem wyjątkowo upośledzonym pod względem zaopatrzenia w wodę. Aby usunąć istniejące na tym odcinku trudności, do czasu wybudowania rurociągu będzie się prowadzić szeroko zakrojone roboty przy wierceniu studni głębinowych. Do tej pory uruchomiono już ich 11, dwunasta zaś jest w stadium budowy. W Planie 6-letnim przewiduje się uruchomienie aż 83 studni, z czego 15 otrzyma Łódź jeszcze w br. Niezależnie od tego w latach 1952 — 55 wykona się 2235 podłączeń wodociągowych oraz 640 kanalizacyjnych. Roboty te zapoczątkowano przyłączeniem do sieci bloków robotniczych ZPB im. Marchlewskiego przy ul. Ogrodowej 24-26.

Drugą niezwykle ważną sprawą jest oczyszczanie miasta. Do 1939 roku Łódź nie posiadała zakładu oczyszczania. Dopiero po wyzwoleniu zorganizowano przedsiębiorstwo, które zajęło się usuwaniem z jej terenu różnego rodzaju nieczystości. Mimo krótkiego okresu czasu MPO ma już znaczne osiągnięcia. Na przyszłość przewiduje się rozbudowę taboru oraz stałe zwiększanie ilości puszek-śmietnic.

Mówiąc o poprawie warunków higienicznych i sanitarnych nie można przemilczeć istnienia 6 nowoczesnych łaźni. Niestety, nie zaspokajają one w pełni potrzeb miasta. Dlatego też przewiduje się ich dalszą rozbudowę. I tak np. w roku bieżącym odbuduje się zakład kąpielowy nr VIII.

Do poważnych osiągnięć należy również uruchomienie przy ul. Przybyszewskiego stacji epidemiologiczno - sanitarnej, która ma za zadanie opiekę nad stanem zdrowotnym mieszkańców Łodzi.

Powyższe sprawozdanie wywołało ożywioną dyskusję. Radni, zabierający głos, dzielili się swymi uwagami na temat dotychczasowych wyników pracy oraz planów na przyszłość.

W dyskusji zabrał również głos przybyły na sesję minister Gospodarki Komunalnej, ob. Mijal. Stwierdzając, iż podjęte prace niewątpliwie przyczynią się do poprawy stanu sanitarnego Łodzi, minister Mijal wyraził nadzieję, że zarówno Rady Narodowe jak i poszczególne zainteresowane przedsiębiorstwa oraz wszyscy mieszkańcy Łodzi podwoją swe wysiłki w kierunku stałego polepszania warunków sanitarnych.

Dyskusję podsumował przewodniczący prezydium Rady Narodowej, ob. Minor.

W podjętej uchwale wskazano drogi do dalszej poprawy stanu sanitarnego miasta. (j)

Coraz więcej nowalijek

zwiastuje nadejście wiosny

Chociaż przedwczoraj spadł w Łodzi znów śnieg, w sklepach uspołecznionych mamy coraz więcej nowalijek.

W otwartym onegdaj sklepie wzorcowym warzywniczo - owocowym przy ul. Piotrkowskiej 64 znajdziemy zieloną pietruszkę, rzodkiewki, sałatę, koperek, jabłka oraz drogie jeszcze na razie ogórki.

Sklep posiada trzy duże lodówki oraz dwa baseny do płukania i przechowywania warzyw w upalne dni.

W bieżącym roku, jeśli oczywiście dopisze pogoda, zwiększy się znacznie ilość dostarczonych dla Łodzi warzyw i owoców. Zwróci się także baczniejszą niż w ubiegłych latach uwagę na ich jakość. Specjalni kontrolerzy dbać będą o to, by do konsumenta docierały jedynie zdrowe i świeże warzywa czy owoce. (u)

Mały reportaż

„Strzec tego, cośmy zdobyli..."

Ponad 500 osób zgromadziło się w obszernej sali konferencyjnej Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja w Łodzi, aby wziąć udział w dyskusji nad projektem Konstytucji.

Początkowo uwagę zebranych skupiły te artykuły projektu Konstytucji, które dotyczą praw obywatelskich, a zwłaszcza prawa do pracy. Potem dyskusja ogarnęła szersze zagadnienia.

— Szczególną uwagę zwróciłam na artykuł 14 — mówi prządka Maria Napieracz. — Ileż głębokiej treści zawierają słowa: „Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela".

Zapewniliśmy każdemu prawo do pracy, jesteśmy gospodarzami naszych zakładów. Pracujemy dla siebie, dla całego społeczeństwa, dla dobra Ludowej Ojczyzny. Taka praca jest pięknym i zaszczytnym obowiązkiem. Musimy stale zwiększać wydajność pracy, podnosić jej jakość, przestrzegać socjalistycznej dyscypliny, pilnować jak oka w głowie naszych warsztatów, które są naszym wspólnym mieniem.

Głos zabiera z kolei Józef Wosiewicz:

— Dlaczego my, ludzie pracy, możemy dziś oddać nasze umiejętności i wysiłki dla wspólnej sprawy? Dlatego, że jesteśmy obywatelami wolnego i niezależnego Państwa, w którym władzę ujęliśmy w swoje ręce. Nie było tej suwerenności dawniej, gdy rządzili nami kapitaliści. Chociaż konstytucje przedwrześniowe wiele mówiły o „niepodległej" Polsce, kraj nasz był zdany na łaskę i niełaskę obcego kapitału.

Dyskusja staje się coraz żywsza.

— Sam fakt, że projekt Konstytucji poddany został ogólnonarodowej dyskusji, że każdy ma prawo zgłosić swoje poprawki, świadczy najlepiej o tym, że Polska Ludowa jest państwem, rządzonym wolą swych obywateli — mówi przewodnicząca rady zakładowej, Aleksandra Szczepańska.

— Tej suwerenności, z takim trudem wywalczonej, musimy strzec i bronić ze wszystkich naszych sił — dodaje inny mówca, Zdzisław Szadkowski. — Musimy stale zachowywać czujność wobec wroga klasowego, musimy zawsze w porę udaremniać próby sabotażystów i dywersantów, którzy za trumanowskie dolary chcieliby powstrzymać wspaniały rozwój naszego kraju.

Późno wieczorem rozchodzą się do domów uczestnicy zebrania, aby nazajutrz wzmożoną pracą potwierdzić to, o czym z takim zapałem i przekonaniem dyskutowali. (v)

Dwa miesiące przed terminem

oddadzą przedszkole dzięki podjętym zobowiązaniom

W dniu 1 maja dzieci pracowników Państwowej Komunikacji Samochodowej w Łodzi otrzymają nowocześnie urządzone przedszkole w Rudzie Pabianickiej.

Przedszkole zostanie oddane do użytku na 2 miesiące przed wyznaczonym terminem dzięki zobowiązaniom podjętym dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta oraz Święta 1 Maja.

W pięknie położonym przedszkolu pomieści się 60 dzieci. Dojeżdżać one będą na miejsce autobusem PKS-u. (u)

Nowoczesny zakład kąpielowy

z krytym basenem otrzymają Chojny

Pływanie jest sportem bardzo rozpowszechnionym. Niestety, Łódź nie posiada dotychczas warunków, umożliwiających uprawianie tego sportu w chłodniejszych porach roku. Miasto ma zaledwie jeden większy basen kryty w MDK i jeden mały w zakładzie kąpielowym przy ul. Kilińskiego.

Toteż obecnie projektuje się budowę nowego ośrodka kąpielowego przy zbiegu ul. Rzgowskiej i Dąbrowskiego. Będzie tam piękny basen kryty, 80 pryszniców, sala restauracyjna, czytelnia, leżalnia i inne urządzenia. Dokumentacja techniczna do budowy ośrodka już jest w opracowaniu, samą budowę rozpocznie się z początkiem przyszłego roku. (z)

Jakie zespoły świetlicowe wyróżniono

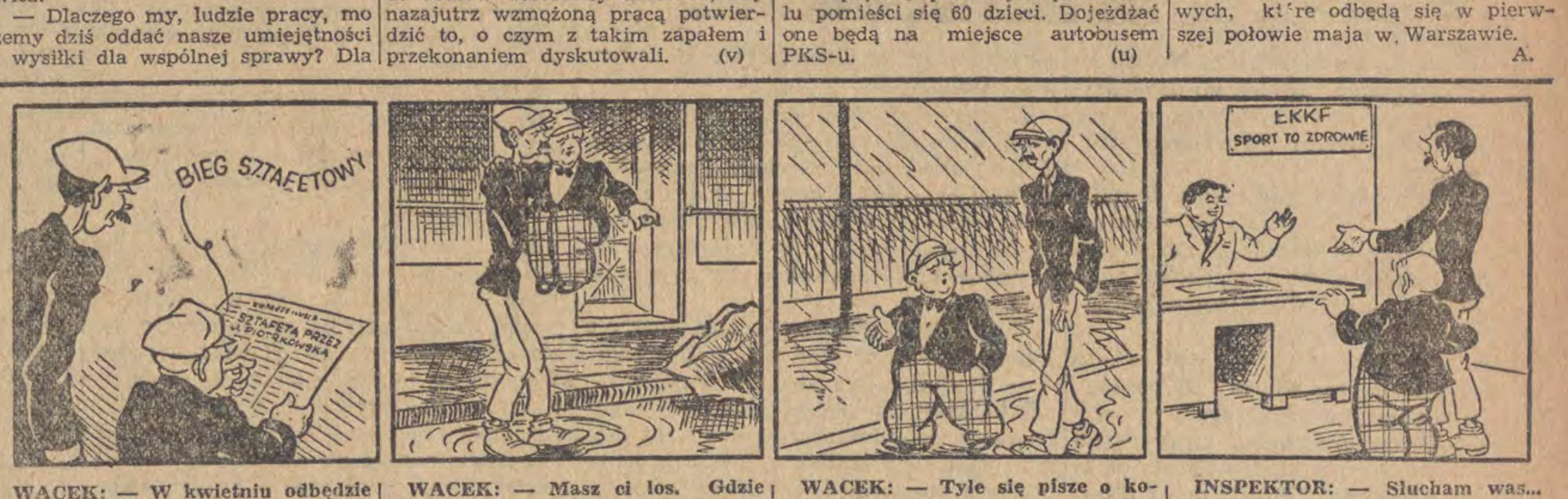
w eliminacjach wojewódzkich

Zakończył się drugi etap Świetlicowego Festiwalu Sztuk Polskich, który jest wielką kampanią zarówno kulturalną jak i wychowawczą.

W zorganizowanych przez ORZZ w Łodzi eliminacjach wojewódzkich wyróżnione zostały następujące zespoły: ZPB im. J. Marchlewskiego („Fircyk w zalotach" — Zabłockiego), ZPB im. J. Stalina („Zwycięstwo" — Warmińskiego), CBTech. („Niemcy" — Kruczkowskiego), Łódzka Fabryka Maszyn („Pawilon pod sosnami" — Rusinka), DOKP-Łódź („Trzeba było iskry" — Pasternaka) oraz ZPB w Pabianicach („Fircyk w zalotach" — Zabłockiego).

Wyróżnione zespoły wezmą udział w eliminacjach ogólnokrajowych, które odbędą się w pierwszej połowie maja w Warszawie.

A.



WACEK: — W kwietniu odbędzie się bieg sztafetowy przez całą długość Piotrkowskiej. Pójdziemy popatrzeć, co?

WICEK: — Oczywiście, ale na razie chodźmy na Piotrkowską odebrać zegarek z reperacji...

WACEK: — Masz ci los. Gdzie się nie ruszysz, kałuże błota. Przejść nie można. I co ci dozorcy właściwie sobie myślą?

WICEK: — Przeniosę cię na drugą stronę, bo jeszcze utoniesz w tym bajorze.

WACEK: — Tyle się pisze o konieczności utrzymywania porządku i nic. Przecież gdy spadł śnieg, od razu trzeba go uprzątnąć, a nie czekać, żeby pod działaniem słońca zamienił sie w takie straszne błoto...

INSPEKTOR: — Slucham was...

WICEK: — Chcieliśmy zaproponować zmianę w tym biegu. Niech to będzie sztafeta z przeszkodami, bo zawodnicy będą musieli skakać przez kałuże błota..

ZSRR na I miejscu

Zapaśnicy ukończyli turniej międzynarodowy w Sofii

W Sofii zakończył się międzynarodowy turniej zapaśniczy, w którym brały udział dwie drużyny ZSRR oraz Węgry, Rumunia, CSR, NRD i Bułgaria.



W turnieju zwyciężyła pierwsza drużyna ZSRR, która nie przegrała ani jednego spotkania. Bardzo dobrze wypadli zapaśnicy węgierscy, przegrywając jedynie z pierwszą drużyną ZSRR, a remisując z drugą drużyną Związku Radzieckiego.

HALLO POLSKIE RADIO

PIĄTEK, 4 KWIETNIA

13.30 „Wszechnica Radiowa" — kurs wstępny — wykład z cyklu: „Nauka o Polsce współczesnej". 13.45 Muzyka popularno-symfoniczna. 14.30 Koncert. 15.10 „Wspomnienia robotnicze". 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Dorota i jej towarzysze". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego" (I). 16.20 Program lokalny. 17.45 Reportaż. 18.00 Utwory symfoniczne muzyki klasycznej. 18.30 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Ekonomia polityczna" (II). 18.50 Program lokalny 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Ludziom Planu 6-letniego". 20.40 „Stare i nowe". 21.30 „Mówimy o projekcie Konstytucji". 21.45 W. Novak: Dwie ballady. 22.00 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 22.20 Kameralna muzyka polska. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Koncert solistów.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. Curie Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY

Nowy — „Pociąg do Marsylii" — 19.
Wojska Polskiego — „Trzydzieści srebrników" — 19.
Powszechny — „Damy i huzary" — 19.
Mały — „Dwa tygodnie w raju" — 19 30
Muzyczny — „Orfeusz w piekle" — 19.15
Pinokio — „Pieśń Sarmiko" — 17.
Arlekin — „Opowieść o pięciu braciach" — 15, 17.
Gnom — „O jeżu zaklętym" — 18.

KINA

BAJKA — Goal — 18, 20
BAŁTYK — Młodość Chopina — 15, 17.30, 20
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — Ślub z przeszkodami — 16, 18, 20
MUZA — Alarm — 18, 20
POLONIA — Młodość Chopina — 15.30 18, 20 30
PRZEDWIOŚNIE — Bez adresu — 18, 20
REKORD — Świat się śmieje — 17.30, 19.30
ROBOTNIK (dla młodz.) — Ostatni wystrzał — 17, 19.
ROMA — Bajka o rybaku i rybce — 18, 20
SOJUSZ (N. Złotno) — Świniarka i pastuch — 18.30
STYLOWY — Załoga — 18, 20
ŚWIT — Na morskim szlaku — 18, 20
TATRY — Rodzina Sonnenbrucków — 16, 18, 20
WISŁA — Skrzydlaty dorożkarz — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — Młodość Chopina — 15.30, 18, 20 30
ZACHĘTA — Jak hartowała się stal — 18, 20

Brak im sprzętu, ale nie brak zapału

Boks dotarł do wsi

Godna uznania i pomocy jest praca sekcji pięściarskiej LZS-u Zduny

W OSTATNIĄ niedzielę marcową odbył się pierwszy w dziejach pięściarstwa łódzkiego mecz, którego organizatorem i jedną ze stron walczących był Ludowy Zespół Sportowy. W ringu zmierzyły się drużyny LZS Zduny — SKS Merkury (Łowicz).

LZS Zduny działa w pobliżu Łowicza i jest podstawowym ogniwem sportu ludowego, które w sposób zorganizowany propaguje boks wśród mas chłopskich, stanowiących zdrowy, cenny materiał, z którego na pewno da się wyłowić niejeden talent bokserski.



Zduny to duża wieś, zelektryfikowana i zradiofonizowana, położona o półtora kilometra od stacji kolejowej Jackowice. Prócz szkoły podstawowej jest w Zdunach Liceum Rolnicze oraz Gimnazjum Ogólnokształcące, z którego uczniów rekrutują się przeważnie tamtejsi zwolennicy boksu.

Swoim entuzjazmem pokonują oni moc oporów i trudności. Brak im wszystkiego: rękawic, worka treningowego, gruszki, skakanek (mają tylko dwie pary mocno sfatygowanych, bo już podartych rękawic) i brak im instruktora. Odpowiedzialną funkcję tę spełnia jeden z uczniów, który coś niecoś wie o boksie. Nie mają ringu ani maty i nie zawsze mogą uzyskać salę do treningów, gdyż nie wszyscy nauczyciele patrzą przychylnym okiem na boks.

Ale mają entuzjazm i wiarę we własne siły. A tego im nikt nie odbierze. Mimo tych wszystkich trudności i braków, LZS Zduny pracuje i dorobił się sekcji bokserskiej, składającej się z dziesięciu zawodników z wagą ciężką włącznie. Jakiż olbrzymi kontrast w porównaniu z Ogniwem łódzkim, które posiada wszystko co potrzeba do uprawiania pięściarstwa, lecz nie ma... zawodników.

Ogromną zasługę przypisać należy przewodniczącemu LZS Zduny, który pracuje w pocie czoła. Zakasawszy rękawy sam ustawiał i rozbierał ring, pożyczony wiejskim pięściarzom przez komendę SP w Łowiczu. Aby uczynić zadość przepisom regulaminu, zapaleńcy boksu w Zdunach zbierali z całej wsi dywany, koce, kilimy, plandeki, byle tylko ring miał należytą matę.

Widząc tę pracę, zapał i chęci mimo woli ciśnie się na usta apel do wszystkich miarodajnych czynników, a w pierwszym rzędzie do WKKF w Łodzi, do PKKF w Łowiczu, do Wojewódzkiego i Powiatowego Zarządu Samopomocy Chłopskiej, wreszcie do zasobnych w trampki i sprzęt bokserski (nie wykorzystany z powodu małej żywotności kół) zrzeszeń sportowych. Przyjdźcie sportowcom LZS Zduny z pomocą. Dajcie im niezbędny sprzęt, którego brak tak dotkliwie odczuwają.

Chłopcy proszą również, aby dla ożywienia pracy organizacyjnej, przeniesiono służbowo do szkoły w Zdunach ob. J. Kolarego, który pracuje jako nauczyciel w odległym Kempinie.

Zawody odbyły się w wypełnionej sali Domu Ludowego w obecności co najmniej 500 widzów, którzy swym kulturalnym i sportowym zachowaniem się podczas walk mogą służyć za wzór dla publiczności miejskiej. Wystarczy powiedzieć, że nikt na sali nie zapalił papierosa, że nie rozległ się ani jeden gwizd lub okrzyk chuligański. Sala żywo reagowała na to, co się działo na ringu, ale był to zdrowy, szczery doping swych pupilów. Widownia grzmiała od oklasków, gdy walkę wygrał jej ulubieniec Surma, ale niemniej serdecznie oklaskiwała miłych gości, uczniów Technikum Handlowego w Łowiczu, którego SKS Merkury jest reprezentacją.

Walki odbyły się w sześciu wagach. Wygrali 10:2 bardziej rutynowani pięściarze przyjezdni. Mimo porażki bokserzy LZS Zduny wypadli dobrze, dowodząc, że są cennym materiałem na zawodników. Ponieważ prawie wszyscy występowali pierwszy raz w ringu, więc walczyli z pewną tremą.

Techniczne wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy LZS Zduny):

W. kogucia: Stoliński przegrał w II starciu przez k. o. z Boguszem, w. piórkowa: Więcek przegrał z Ziętarą na punkty, w. lekka: Skierski poddał się Zagai, w. l.-półśrednia: Surma zwyciężył Eliasza, w. l.-średnia: Śmiałek uległ Wódce na punkty, w. średnia: Kolary przegrał ze Sroką. Na podkreślenie zasługuje również i to, że walczono czysto i że sędzia raz jedyny musiał udzielić zawodnikowi napomnienia.

Bokserzy LZS Zduny powinni jak najszybciej uzyskać daleko idącą pomoc, aby ich cenna pionierska praca krzewienia sportu pięściarskiego na wsi mogła nabrać właściwego rozmachu.

M. Zab.

Co słychać w świecie

■ Jak podaje „Sowiecki Sport", młoda zawodniczka nowozelandzka, która w ub. roku osiągnęła w skoku w dal wynik 6,15 m, pobiła rekord światowy, należący do Holenderki Blankers-Colen, skacząc 6 m 29 cm. Istnieją jednak pewne wątpliwości, czy rekord ten będzie zatwierdzony, gdyż Wiliams skakała z wiatrem.

■ Amerykański lekkoatleta Gurden skoczył na zawodach w hali krytej 7 m 45,8 cm. W tym samym dniu, startując na zawodach kwalifikacyjnych, Gurden poprawił rekord Owensa w hali z 7 m 84.8 cm na 8 m 00.7 cm. W biegu na 800 m Brown uzyskał czas 1.57,7.

■ Nowy rekord Australii w biegu na 110 m przez płotki ustanowił Weinberg, przebiegając ten dystans w czasie 14,1 s.

■ Nowozelandczyk Gudekr poprawił rekord krajowy w biegu na 440 jardów z płotkami, uzyskując czas 53,1 s., co odpowiada 52,7 s. na 400 m.

■ Za wybitne zasługi położone w krzewieniu kultury fizycznej i sportu 81 sportowców Rumunii otrzymało zaszczytny tytuł mistrzów sportu.

■ Mecz tenisowy Dania — Szwecja, rozegrany w Kopenhadze zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Danii 3:2.

Pierwsze wyniki mistrzostw Polski w tenisie stołowym

W hali sportowej w Lublinie rozpoczęły się w środę drużynowe i indywidualne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym na rok 1952.

W mistrzostwach udział bierze 25 drużyn, razem 102 zawodników.

Startujące w mistrzostwach drużyny województwa łódzkiego uzyskały następujące wyniki:

Włókniarz wygrał z Ogniwem (Radom) 6:3, Spójnia ze Stalą (Warszawa) 6:1, a Spójnia (Tomaszów) przegrała z Górnikiem (Świętochowice) 6:1.



Przygotowania trwają

CSR na V Wyścigu Pokoju

Już wytypowano sześciu kolarzy z Veselym na czele

W Brańsku koło Orlic (CSR) przygotowują się do V Wyścigu Pokoju kolarze CSR. Treningi na obozie, na którym przebywa 23 zawodników, prowadzą trenerzy państwowi Karandy i Włodzimierz Burzka.

W pierwszych dniach kwietnia kolarze czechosłowaccy rozegrają eliminacje celem ostatecznego wyłonienia reprezentacji CSR na V Wyścig Pokoju.

Jak przewidują fachowe koła czechosłowackie na podstawie dotychczasowych obserwacji, do reprezentacyjnej drużyny powinni zakwalifikować się następujący zawodnicy: Vesely, zwycięzca indywidualny Wyścigu Pokoju w r. 1949, następnie Krejczu, Pericz, Svoboda, Nesl i Sramek.

Polska organizuje mistrzostwa Europy w boksie w 1953 r.

Komitet wykonawczy Międzynarodowej Federacji Bokserskiej, który obradował w Londynie w dniach 15—16 marca br. rozpatrywał m. in. sprawę przyznania organizacji mistrzostw Europy w boksie w 1953 r. O przyznanie organizacji tej imprezy ubiegały się: Polska, Francja, Jugosławia i Hiszpania.

Delegacja polska, motywując wniosek o zorganizowanie mistrzostw Europy w Polsce, podkreśliła fakt, że Polska jako dwukrotny Mistrz Europy miała organizować mistrzostwa już w 1941 roku.

Bezpośrednio po wojnie i w związku z jej skutkami Polska nie wysuwała propozycji powierzenia jej organizacji mistrzostw.

Obecnie masowy rozwój sportu, wysoki poziom oraz duża liczba uprawiających boks — gwarantują przeprowadzenie tej wielkiej międzynarodowej imprezy na wysokim poziomie technicznym i sportowym, przy olbrzymim zainteresowaniu całego społeczeństwa.

Komitet wykonawczy Międzynarodowej Federacji Bokserskiej, po rozpatrzeniu wniosków, przyznał Polsce organizację mistrzostw Europy w boksie w roku 1953.

II turniej kadry koszykarzy

2 bm. rozpoczął się we Wrzeszczu II turniej kontrolny kadry koszykówki męskiej ośrodków szkoleniowych: Warszawy, Krakowa, Łodzi, Poznania i Gdańska.

W pierwszym meczu Poznań pokonał Gdańsk 41:37 (19:13). Szybszy i lepiej zgrany zespół poznański miał przez cały czas przewagę.

Najwięcej punktów dla Poznania zdobyli: Kubicki i Wybieralski po 10, dla Gdańska — Appenheimer — 10 i Sterenga — 9.

Kraków wygrał z Warszawą 69:49 (32:24).

Coraz lepiej grają piłkarze GWKS (Łódź)

W Zduńskiej Woli odbyły się towarzyskie zawody w piłkę nożną między drużynami GWKS (Łódź) — Włókniarz (Zd. Wola) zakończone zwycięstwem wojskowych w stosunku 4:2 (3:1). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Danck 2, Bogdalik 1 i jedna samobójcza. Wojskowi dobrze radzili sobie z grubą warstwą śniegu, pokrywającą boisko. Na wyróżnienie zasługują Danck, Zieliński oraz pomocnik Duda.

Wyniki uzyskane dotychczas przez drużynę wojskową świadczą o jej dobrym przygotowaniu do mistrzostw. W pierwszym tegorocznym meczu GWKS pokonał Unię (Łódź) 5:2, następnie zremisował z GWKS (Głowno) 2:2 i wygrał z Kolejarzem (Skierniewice) 10:4.

(Tom.)



53)

— Ja zaś jestem katolikiem. No, ale to jest niemal to samo. Gdybyś mi powiedziała, że wyznajesz religię buddyjską, czy też inną pogańską, byłoby mi trudniej rozmawiać z tobą.

Za każdym razem, gdy zostawali tylko we dwoje, Janana obawiała się, aby nie usłyszeć jakiegoś wyznania z jego strony. Jak ma postąpić w takim wypadku?

— Słuchaj — zaczął sierżant — chciałbym ci coś powiedzieć...

Mówiąc to, przyglądał się pod światło szklance napełnionej winem do połowy. Płyn w szklance mienił się złocistymi refleksami. Janana zrozumiała, że przyszedł moment, którego tak bardzo chciała uniknąć i instynktownie obejrzała się za siebie, jakby szukając ratunku.

Trzej Koreańczycy siedzieli w milczeniu przy stoliku, w wymuszonych pozach wyprostowani, z dłońmi opartymi o krawędź stołu.

Dziennikarzy zostało już tylko dwóch, rozmawiali ze sobą znudzonymi głosami. Tylko oficerowie francuscy prowadzili głośną i ożywioną rozmowę. Jeden z nich mały, drobny blondynek śmiał się na cały głos i klepał po kolanie siedzącego obok kompana, który miał minę smutną i zakłopotaną.

W głębi stał, drzemiąc, kelner, oparty o framugę drzwi, prowadzących do kuchni.

— Słuchaj... — podjął Bill i znów zamilkł. Skinął na kelnera i zamówił nową flaszkę wina. Nalał do pełna obydwie szklanki i ku przerażeniu Janany wychylił swoją duszkiem. Kiedy znów zdecydował się na podjęcie rozmowy, rozległo się kilka akordów akompaniamentu i chuda śpiewaczka zanuciła niskim głosem:

J'ai deux amours
mon pays c'est Paris!*)

— Podoba ci się ta piosenka? — wtrąciła szybko Janana. — Posłuchajmy!

Milczeli przez chwilę, słuchając piosenki. Wreszcie Bill dotknął ręki Janany i powiedział:

— Czy wiesz dlaczego nie chcę zginąć?

Dziewczyna udawała, że przygląda się uważnie śpiewaczce. Teraz odwróciła się do towarzysza.

— Przecież nikt z nas nie chce umierać.

Sierżant sięgnął do kieszeni, wydobył listy otrzymane tegoż popołudnia i, wręczając jej jeden z nich, powiedział:

— Przeczytaj...

List, który Janana wzięła do ręki, był podpisany imieniem Karolina i zatytułowany „Mój drogi Murzynku". Karolina pisała, że po otrzymaniu ostatniego kablogramu przestała się obawiać o niego. Wszyscy w mieście mówią, że wojna w Korei jest już prawie zakończona. Tylko burmistrz i brat senatora twierdzą inaczej. Powiadają oni, że wojna nie może się teraz skończyć, gdyż należy jeszcze zniszczyć komunizm w Chinach. „To jest naszym obowiązkiem narodowym" — powtarza stale brat senatora. Ostatniej niedzieli mrs. Mac Green, właścicielka baru, której syn zginął pod Fu San, zaczęła krzyczeć na niego i wypędziła go z lokalu. Wszyscy w miasteczku przyznali jej rację, gdyż w ten sposób nie można mówić wobec biednej matki, która straciła syna w tej wojnie.

Następnie Karolina donosiła, że znów była u lekarza. Białko znikło całkowicie, stale jednak odczuwa senność. Pewnego razu zasnęła w sklepie, a właśnie myślała o tym, kiedy on wreszcie powróci. Bardzo utyła ostatnio i nie może nosić tej żółtej spódnicy. W piątek, kiedy leżała w łóżku, zdawało jej się, że coś się rusza w jej wnętrzu i przestraszyła się okropnie. Jest bardzo zmartwiona i zatroskana, że niedługo wszyscy zaczną domyślać się w jakim jest stanie. Karolina boi się najbardziej jak zareagują „te stare megiery z Ogólnoamerykańskiego Stowarzyszenia Dobrych Obyczajów". Będą na pewno obgadywały całą rodzinę Karoliny i sklep straci klientów. Dlatego Bill musi wrócić jak najprędzej.

*) *Mam dwie miłości*
mój świat to Paryż.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223 05 — Redakcja nocna: 145 50 — Dział Miejski: 244-79 137-47, Dział Gospodarczy: 129 13 — Dział listów: 103 04 — Dział Kulturalno Oświatowy: 109-62 — Dział Sportowy: 109 62 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111 50 i 114 75 — Wydawca: RSW „Prasa" Kolportaż: PPK „Ruch" — Piotrkowska 53, tel. 117-73. Prenumerata miesięczna zł 4.50 kwartalna zł 13 50 półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego miesiąca na okres następny. Druk Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17 — Papier druk. mat. 50 gr. D-3-11134